

Sygn. akt VIII GC 1502/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 marca 2022 roku

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący Sędzia Przemysław Kociński

Protokolant st. sekretarz sądowy Dorota Dąbrowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 21 lutego 2022 roku w Bydgoszczy

sprawy z powództwa P. M.

przeciwko J. Ł.

o zapłatę

I. oddała powództwo,

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 5.417,00 zł (pięć tysięcy czterysta siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu, wraz z odsetkami, w wysokości ustawowych odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego, za czas od dnia uprawomocnienia się postanowienia o kosztach zawartego w niniejszym wyroku do dnia zapłaty.

III. zasądza od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Bydgoszczy kwotę 331,60 zł (trzysta trzydzieści jeden złotych sześćdziesiąt groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sędzia Przemysław Kociński

Sygn. akt VIII GC 1502/20

UZASADNIENIE

Powód P. M. wniósł o zasądzenie od pozwanej J. Ł., prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą P.P.H.U. (...), kwoty 66.665,64 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Nadto domagał się orzeczenia na swoją rzecz kosztów procesu, w tym zastępstwa radcowskiego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że w dniu 30 marca 2018 r. powód zawarł z pozwaną umowę nr (...) na wykonanie: montażu kotłowni na kotle (...), instalacji ogrzewania podłogowego, sterowania pomieszczeń oraz uzdatniacza wody z filtrem części stałych, według posiadanego projektu budowlanego. Prace miały zostać zrealizowane w budynku położonym przy ul. (...) w B., który był w trakcie budowy, w terminie do 30 czerwca 2018 r. W ramach wykonania przedmiotu umowy, powód wpłacił zaliczkę na zakup materiałów w kwocie 50.000,00 zł w sklepie (...) sp. j. w B.. Następnie, w drodze ustnych ustaleń, strony rozszerzyły zawartą umowę na wykonanie instalacji wod. – kan., tym niemniej przed przystąpieniem do robót, pozwana miała przedstawić kosztorys i projekt dotyczący tychże instalacji. Jak wskazał powód, pozwana nie wywiązała się zarówno z pierwotnego zakresu umowy jak i rozszerzonego, w związku z czym, pismem z 4 września 2018 r. zatytułowanym „wypowiedzenie umowy” zagroził pozwanej wypowiedzeniem kontraktu w razie nieprzedstawienia kosztorysu prac oraz niewskazania terminu wykonania zobowiązania. W

odpowiedzi na powyższe, pozwana w piśmie z 6 września 2018 r. przedstawiła własne stanowisko w sprawie, nie zgadzając się z zarzutami powoda,

a następnie przedłożyła kosztorys prac wod. – kan. oraz propozycję w przedmiocie dalszej realizacji umowy. Ponieważ pozwana nie wywiązała się z umowy tak co do przedmiotu głównego jak

i rozszerzonego pomimo licznych wezwań, a wykonane przez nią dotychczas prace zrealizowano nieprawidłowo, pismem z 27 grudnia 2018 r. powód wezwał pozwaną do zmiany sposobu wykonania umowy pod rygorem powierzenia dalszego wykonania prac innej osobie, na koszt i niebezpieczeństwo pozwanego. Jednocześnie, powód wezwał pozwaną do przedłożenia właściwej dokumentacji. W związku z niewywiązaniem się z wezwania, zlecający poinformował wykonawcę o skorzystaniu z uprawnienia wskazanego w rzeczonym piśmie. Powód wskazał, iż z uzyskanej przez niego wyceny wynika, iż koszt poprawienia i dokończenia prac zleconych pozwanej wyniesie 66.665,64 zł.

Nakazem zapłaty z dnia 16 kwietnia 2020 r., sygn. akt I Nc 1989/20, Referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym w Bydgoszczy, Wydziale I Cywilnym, orzekł zgodnie z żądaniem pozwu oraz rozstrzygnął o kosztach procesu.

W sprzeciwie od powyższego orzeczenia pozwana wniosła oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych lub według zestawienia, wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w spełnieniu świadczenia.

Uzasadniając swoje stanowisko wskazała, że roszczenie powoda jest całkowicie bezzasadne, albowiem pismem z 4 września 2018 r. odstąpił on od umowy nr (...) z 30 marca

2018 r. Jak podkreśliła pozwana, powyższe miało miejsce bez wcześniejszego wezwania jej do zmiany wykonywania robót i usunięcia usterek w określonym terminie z zagrożeniem powierzenia wykonania tychże czynności innemu wykonawcy. W tej sytuacji, odstąpienie miało miejsce na podstawie art. 644 k.c., a co za tym idzie, powodowi nie przysługuje uprawnienie do powierzenia wykonania dalszych prac innemu wykonawcy na koszt przyjmującego zamówienie, co przesądza o bezzasadności powództwa. Niezależnie od powyższego pozwana wskazała, że była gotowa do zawarcia nowej umowy, jednakże powód z możliwości tej nie skorzystał. Pozwana podkreśliła, że w związku ze złożonym w trybie art. 644 k.c. oświadczeniem, umowa łącząca strony wygasła i nie może być reaktywowana przez jednostronne oświadczenie woli zamawiającego. Według pozwanej, opinia sporządzona w postępowaniu zabezpieczającym, nie ma żadnej mocy dowodowej dla przedmiotowej sprawy, albowiem Sąd dopuścił ją bez uprzedniego wysłuchania wykonawcy robót. Niezależnie od tego, pozwana zakwestionowała również ustalenia poczynione przez wskazanego biegłego.

Zarządzeniem z dnia 30 sierpnia 2020 r., sygn. akt I C 1175/20, Sąd Rejonowy w Bydgoszczy, Wydział I Cywilny, przekazał sprawę VIII Wydziałowi Gospodarcemu Sądu Rejonowego w Bydgoszczy.

Sąd ustalił, następujący stan faktyczny:

W dniu 30 marca 2018 r. P. M. zawarł z J. Ł., prowadzącą działalność gospodarczą pod firmą P.P.H.U. (...), umowę, na mocy której wykonawca (pozwana) zobowiązał się do wykonania na rzecz zamawiającego (powód) roboty polegające na: montażu kotłowni na kotle (...), instalacji ogrzewania podłogowego na całym obiekcie (z wyjątkami), montażu systemu sterowania pomieszczeniami oraz montażu uzdatniacza wody w filtrze cząstek stałych. Prace miały dotyczyć budynku położonego przy ul. (...) w B. (§ 1 i 3).

Termin wykonania dzieła strony ustalił na dzień 30 czerwca 2018 r., pod warunkiem przekazania obiektu pozwanej do 30 kwietnia 2018 r. (§ 6 ust. 5). Jednocześnie wykonawca miał nie ponosić odpowiedzialności za opóźnienia wynikające z prowadzenia na terenie inwestycji innych prac budowlanych oraz innych czynników niezależnych od wykonawcy (§ 6 ust. 6).

Strony uzgodniły, iż za wykonane dzieło zamawiający uiszczy wynagrodzenie w wysokości 66.000,00 zł brutto. Zaliczka na poczet powyższego wynagrodzenia strony określiły na kwotę 50.000,00 zł.

Strony przewidziały możliwość odstąpienia od umowy w przypadkach wskazanych w kodeksie cywilnym (§ 9 ust. 2).

Zmiana umowy wymagała formy pisemnej pod rygorem nieważności (§ 11).

Dowód: umowa z dnia 30 marca 2018 r. – k. 6 – 7 akt.

W celu realizacji przedmiotowej umowy powód uiszczył zaliczkę w wysokości 50.000,00 zł na zakup materiałów w sklepie (...) sp. j. w B..

Dowód: kserokopia rachunku – k. 8 akt, przesłuchanie powoda P. M. – k. 164v – 166v akt.

Przed wejściem na budowę powód w rozmowie z przedstawicielem pozwanej R. Ł. uzgodnił, iż pozwana zrealizuje w przedmiotowym budynku również prace polegające na wykonaniu instalacji wodnych oraz sanitarnych wraz z dostawą materiałów. Czynności te miały zostać przeprowadzone w terminie ustalonym dla prac związanych z układem ogrzewania.

Okoliczności bezsporne, a nadto **dowód:** zeznania świadka R. Ł. – protokół elektroniczny na płycie CD k. 157 akt, przesłuchanie powoda P. M. – k. 164v – 166v akt, przesłuchanie pozwanej J. Ł. – k. 166v – 168 akt.

Przed rozpoczęciem prac wodno-kanalizacyjnych pozwana otrzymała za pośrednictwem wiadomości mailowej dokumentację sporządzoną przez M. T., która miała wskazywać rozmieszczenie poszczególnych punktów sanitarnych. Z uwagi na niemożliwość zapoznania się z jej treścią doszło do spotkania na budowie z udziałem powoda, R. Ł. oraz M. T., w czasie którego uzgodniono szczegóły związane z przedmiotowymi pracami.

Dowód: zeznania świadka R. Ł. – protokół elektroniczny k. 318

Z uwagi na wystąpienie wysadzin gliniastych w piwnicy budynku przy ul. (...) w B. oraz czynności prowadzonych przez inne podmioty w zakresie posadzek w pozostałych pomieszczeniach, przedłużyły się prace wykonywane przez innych wykonawców, co uniemożliwiało rozpoczęcie czynności przez pozwaną.

Dowód: zeznania świadka R. Ł. – protokół elektroniczny na płycie CD k. 157 akt, przesłuchanie powoda P. M. – k. 164v – 166v akt, przesłuchanie pozwanej J. Ł. – k. 166v – 168 akt.

W związku z powyższym czynności przy wykonywaniu prac wodno-kanalizacyjnych rozpoczęły się w drugiej połowie czerwca 2018 r., natomiast prace związane z wykonaniem instalacji grzewczej zostały rozpoczęte w sierpniu 2018 r.

Dowód: zeznania świadka R. Ł. – protokół elektroniczny na płycie CD k. 157 akt, przesłuchanie powoda P. M. – k. 164v – 166v akt, przesłuchanie pozwanej J. Ł. – k. 166v – 168 akt.

W dniu 4 września 2019 miało miejsce spotkanie z udziałem powoda, jego ojca J. M. oraz R. Ł.. W toku prowadzonych rozmów powód wskazywał na występowanie w pracach pozwanej szeregu nieprawidłowości. Nadto próbował uzyskać od przedstawiciela pozwanej deklarację w zakresie daty zakończenia prac i wykonania poprawek. W związku z tym, iż R. Ł. nie był w stanie wskazać konkretnej daty, powód zdenerwował się i w obraźliwy sposób odniósł się do postawy wykonawcy. Jednocześnie nakazał opuszczenie przez pozwaną i jej przedstawicieli terenu nieruchomości.

Dowód: zeznania świadka R. Ł. – protokół elektroniczny na płycie CD k. 157 akt, przesłuchanie powoda P. M. – k. 164v – 166v akt

W związku z powyższym, jeszcze tego samego dnia, reprezentujący powoda J. M., złożył pozwanej, za pośrednictwem R. Ł., pismo zatytułowane „Wypowiedzenie umowy”, w którym to wskazał, że dotyczy ono umowy nr (...) z dnia 30 marca 2018 r., rozszerzonej ustnie w dniu 30 czerwca 2018 r. o wykonanie instalacji wod. – kan. W treści tego dokumentu wskazano, iż z uwagi na to, że inwestor planuje zakończyć budowy przez sezonem grzewczy, a wykonawca nie potrafi podać terminu wykonania oraz w związku z utratą zaufania do jakości prac wykonywanych

przez wykonawcę, dokonywania zmian bez porozumienia z inwestorem, powód wypowiada umowę łączącą strony. Jednocześnie wskazano, iż oświadczenie to traci moc, jeżeli pozwana do 10 września 2018 r. przedstawi pisemną propozycję dokończenia robót wraz z uruchomieniem i przetestowaniem całości systemu. Wskazano również szczegółowe warunki takowego pisma. Nieotrzymanie powyższego, miało skutkować zawarciem umowy z innym podmiotem, w celu dokończenia obu instalacji.

Pozwana, w odpowiedzi na powyższe, pismem z 6 września 2018 r. wskazała, że nie zgadza się z zarzutami, gdyż instalacje CO i CWU zostały wykonane w oparciu o dokumentację dostarczoną przez M. T., zaś zastrzeżenia z dnia 4 września 2018 r. są wynikiem braku technicznych możliwości. Jednocześnie wskazano, iż jest ona zainteresowana polubownym rozwiązaniem sporu, w tym dokończenia rozpoczętej inwestycji.

Dowód: oświadczenie z dnia 4 września 2019 r. – k. 9 akt, pismo z 6 września 2018 r. – k. 10 akt, zeznania świadka R. Ł. – protokół elektroniczny na płycie CD k. 157 akt.

Następnie, w piśmie oznaczonym datą 15 września 2018 r., wykonawca przedłożył powodowi zestawienie wykonanych oraz planowanych prac wraz z propozycją rozliczenia zaliczki zgodnie ze zobowiązaniem z 4 września 2018 r.

Dowód: pismo z 15 września 2018 r. – k. 11 akt, zeznania świadka R. Ł. – protokół elektroniczny na płycie CD k. 157 akt.

Pozwana oraz jej pracownicy od dnia 4 września 2018 r. nie wykonywali żadnych prac na nieruchomości stanowiącej własność powoda.

Strony prowadziły rozmowy mające na celu rozwiązanie powstałego sporu. W tym celu doszło m.in. w dniu 28 listopada 2018 r. do spotkania pomiędzy pełnomocnikiem powoda J. M. oraz R. Ł., przy udziale radcy prawnego R. O., w czasie którego przedstawiciel pozwanej wyrażał chęć zawarcia nowej umowy celem dokończenia rozpoczętych prac.

Okoliczność bezsporna, a nadto **dowód:** zeznania świadka R. Ł. – protokół elektroniczny na płycie CD k. 157 akt, przesłuchanie powoda P. M. – k. 164v – 166v akt, przesłuchanie pozwanej J. Ł. – k. 166v – 168 akt, nagranie – płyta CD na k. 231

Pismem z dnia 27 grudnia 2018 r., powód, działając na podstawie art. 636 § 1 k.c. w zw. z art. 656 § 1 k.c., w nawiązaniu do umowy z 1 marca 2018 r., rozszerzonej następnie w drodze ustnych uzgodnień, wezwał pozwaną do zamiany sposobu wykonania zobowiązania poprzez:

1. usunięcie wad w dotychczas wykonanym zakresie robót w ramach pierwotnego zakresu umowy (instalacja ogrzewania) poprzez:
 - a. prawidłowe zamontowanie rur znajdujących się w łazience na poziomie salon oraz w garderobie,
 - b. zamontowanie szafek podtynkowych dla wszystkich rozdzielnic w budynku oraz wkucia rur w ścianę,
 - c. zmiany miejsca wyprowadzenia rur do kaloryfera na poddaszu,
 - d. zmiany miejsca obu rozdzielni na poddaszu zgodnie z ustaleniami oraz wkucie rur w ścianę,
2. usunięcie wad w dotychczas wykonanym zakresie robót w ramach rozszerzonego zakresu umowy (instalacja wod.-kan.) poprzez:
 - a. zmianę miejsca wyprowadzenia rur do wanny, co powoduje konieczność rozkucia posadzek i następnie ich naprawienie,
 - b. zmiany miejsca wyprowadzenia rur do pralki na poddaszu, co powoduje konieczność rozkucia posadzek i następnie i naprawienie,

- c. wkucia rur wod.-kan. w ścianę oraz ich zaślepienie,
- d. prawidłowego przymocowania rur wod.-kan. do ściany,
- e. przymocowania rur kanalizacyjnych.

w nieprzekraczalnym terminie 7 dni, pod rygorem powierzenia dalszego wykonania prac innej osobie na koszt i niebezpieczeństwo J. Ł.. Nadto wezwał od pozwanej do przedłożenia:

- projektu instalacji ogrzewania,
- dokumentacji przebiegu pętli i długości,
- protokołu wykonanej próby ciśnienia lub oświadczenia, że próba nie została wykonana,
- parametrów obliczeniowych pracy instalacji,
- obliczenia straty ciepła poszczególnych pomieszczeń budynku,
- pełnego projektu wykonanej instalacji wod.-kan. i kosztorysu wod.-kan.,
- kosztorysu pozostałych do wykonania prac i materiałów.

Powyższe zostało odebrane przez pozwaną w dniu 3 stycznia 2019 r.

Dowód: wezwanie z dnia 27 grudnia 2018 r. wraz z potwierdzeniem nadania i odbioru – k. 12 –

W odpowiedzi, pismem z dnia 9 stycznia 2019 r., pozwana wskazała, iż powód odstąpił od umowy w dniu 4 września 2018 r., bez uprzedniego wezwania do usunięcia usterek z zagrożeniem powierzenia ich usunięcia i dokończenia robót innemu wykonawcy. Nadto podniosła, iż prace zostały wykonane w sposób prawidłowy i zgodny z dostarczoną dokumentacją przez M. T..

Powód w odpowiedzi w pełni podtrzymał swoje stanowisko wskazując na wezwania z dnia 27 grudnia 2018 r. Wskazał, iż „zamierza skorzystać z uprawnienia do powierzenia dalszego wykonania prac innej osobie na koszt i niebezpieczeństwo przyjmującego zamówienie”.

Dowód: pismo z 9.01.2019 r. – k. 109-110, pismo z 23.01.2019 r. – k. 111

Postanowieniem z dnia 26 kwietnia 2019 r., wydanym w sprawie XIV Co 50/19, Sąd Rejonowy w Bydgoszczy, Wydział I Cywilny, dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu budownictwa w celu dokonania ustaleń niezbędnych dla prawidłowego zabezpieczenia roszczeń strony powodowej.

Dowód: postanowienie Sądu – k. 16 akt, opinia biegłego przeprowadzona w sprawie o sygn. XIV Co 50/19 – k. 17 – 34 akt, akta sprawy o sygn. XIV Co 50/19.

Zgodnie z ofertą nr (...), wystawioną przez PHU (...), koszt poprawienia i dokończenia instalacji centralnego ogrzewania oraz kotłowni został określony na kwotę 66.665,64 zł brutto.

Dowód: oferta – k. 35 – 39 akt

Pętle ogrzewania wykonane przez pozwaną w budynku przy ul. (...) w B. mają prawidłowe rozstawy, cały układ należy traktować jako prawidłowy.

Roboty budowlane zarówno w części instalacji centralnego ogrzewania, jak i wodno – kanalizacyjnej w budynku przy ul. (...) w B. zostały wykonane z nieprawidłowościami polegającymi na:

- niewykonaniu wcześniejszy obliczeń układu ogrzewania, co uniemożliwiło prawidłowe dobranie urządzeń zabezpieczających – naruszenie usuwalne, stanowi element dokumentacji projektowej i wchodzi w koszt z nią związany,
- niedokonaniu próby szczelności układu ogrzewania podłogowego, co stanowiło naruszenie warunków gwarancji producenta rur grzewczych – naruszenie usuwalne – koszt wykonania przedmiotowej czynności wynosi łącznie 2.756,20 zł netto (231,81 zł netto + 12,79 zł netto + 2.511,60 zł netto),
- niewykonaniu próby szczelności układu instalacji rurowych wody użytkowej co stanowi naruszenie warunków gwarancji producenta rur – naruszenie usuwalne – koszt wykonania przedmiotowej czynności wynosi 203,50 zł netto.

Pozwana nie wykonała części prac związanych z instalacją ogrzewania wraz z kotłownią polegających na: montażu kotłowni, montażu układu pompowego dla ogrzewania podłogowego, montażu siłowników i całego układu sterowania ogrzewania podłogowego.

Pozwana nie wykonała części prac związanych z instalacją wodno-kanalizacyjną polegających na montażu urządzenia wraz z armaturą do uzdatniania wody użytkowej oraz wyprowadzeniu pionów kanalizacyjnych w dwóch miejscach.

Koszty niezbędne do poniesienia dla pełnego wykonania umowy w części instalacji centralnego ogrzewania wynoszą 42.615,51 zł netto.

Koszty niezbędne do poniesienia dla pełnego wykonania umowy w części instalacji wodno – kanalizacyjnej wynoszą 4.9884,04 zł.

Dowód: pisemna opinia biegłego sądowego M. K. – k. 183 – 200 akt, pisemna opinia uzupełniająca biegłego wraz z załącznikami – k. 247 – 261 akt, ustna opinia uzupełniająca biegłego – k. 318

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o dokumenty przedłożone przez strony, których autentyczność nie budziła wątpliwości i nie była kwestionowana, a także w oparciu o okoliczności faktyczne zawarte w opinii zabezpieczającej wydanej w sprawie o sygn. akt XIV Co 50/19, zeznań świadka, przesłuchania stron oraz opinii sporządzonego przez biegłego.

Zeznania świadka R. Ł. zasługiwały na uznanie za wiarygodne, gdyż było jasne, logiczne i konsekwentne. Nadto w zdecydowanej większości znajdowały potwierdzenia w zebranych w sprawie materiale dowodowym w postaci dokumentów czy też przesłuchania stron. Za zgodne z prawdą należało uznać twierdzenia w zakresie braku możliwości dokończenia prac z uwagi na postawę powoda oraz jego pełnomocnika, którzy odmówili pracownikom pozwanej wstępu na teren nieruchomości. Logiczne i spójne były w ocenie Sądu wskazania co do uzgodnień w przedmiocie sposobu rozprowadzenia instalacji ogrzewania w garażu. Podkreślenia wymagało, iż zeznania świadka w zakresie koniecznych jeszcze do przeprowadzenia prac w znacznej części pokrywały się z tezami przedstawionymi przez biegłego. W ocenie Sądu, mając na uwadze dokumenty zgromadzone w aktach sprawy, ale również wskazania specjalisty, za wiarygodne należało uznać wskazania co do charakteru dokumentacji przekazanej pozwanej w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnej sporządzonej przez M. T.. Jednocześnie Sąd miał na uwadze, iż świadek jako małżonek pozwanej mógł posiadać interes w korzystnym rozstrzygnięciu przedmiotowego postępowania, co jednakże nie wpłynęło na jednoznacznie pozytywną ocenę zeznań rzeczowego świadka.

W ramach ustaleń faktycznych Sąd uwzględnił również twierdzenia powoda P. M. uznając, że co do zasady były one jasne i logiczne, a ponadto korespondowały ze zgromadzonym materiałem. W pierwszej kolejności należało wskazać, iż pojawiające się rozbieżności pomiędzy wskazaniami stron w przedmiocie rozumienia postanowień umownych czy też interpretacji złożonych oświadczeń w toku współpracy, nie wpływały na ocenę rzeczowego dowodu, gdyż nie stanowiły twierdzeń o faktach, lecz wyraz własnych interpretacji tychże wydarzeń. Co jednakże istotne, a o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części uzasadnienia, mając na względzie całokształt zgromadzonego materiału

dowodowego, Sąd nie uwzględnił tych twierdzeń powoda, w których podnosił, że złożone we wrześniu 2018 r. oświadczenie o odstąpieniu stanowiło wyłącznie wezwanie do podjęcia i kontynuowania prac. Wyjaśnienie to było bowiem sprzeczne z literalnym brzmieniem wskazanego powyżej pisma i wynikającym z niego zamiarem strony. Nielogicznym były twierdzenia powoda w zakresie kosztorysu prac wodno-kanalizacyjnych, w szczególności co do tego, iż dopiero po jego przedstawieniu miała zostać podjęta decyzja w przedmiocie zlecenia ich wykonania. Nie było bowiem spornym pomiędzy stronami nie tylko uzgodnienie rozszerzenia zakresu prac w rzeczowej części, ale również to, iż przedmiotowe zostały przez pozwaną rozpoczęte, a nawet w dużej części wykonane – logicznym i zgodnym z zasadami doświadczenia życiowego więc było, iż strony musiały ustalić uprzednio zarówno sam fakt ich wykonywania jak i wysokość wynagrodzenia przysługującego z tego tytułu. Wzajemne sprzeczne były wskazania powoda co do zakresu ogrzewania w garażu – w jednym bowiem miejscu wskazał, iż uzgodnione zostało wykonanie go na całej jego powierzchni, a w dalszej części podniósł, że zaakceptował fakt wyłącznie częściowego jego rozprowadzenia w tym pomieszczeniu. Wskazać należało, iż nie znalazły potwierdzenia w treści opinii biegłego wskazania powoda co do wad technicznych w pracach pozwanej. W pozostałym zakresie twierdzenia P. M. jako jasne, logiczne i znajdujące oparcie w zgromadzonym Sąd uznał za zasługujące na wiarygodność.

Na uwzględnienie co do zasady zasługiwały twierdzenia pozwanej, która występowała w przedmiotowym postępowaniu w roli podmiotu bezpośrednio zainteresowanego jego rozstrzygnięciem. Warto było zauważyć, iż w rzeczywistości ustalenia oraz wykonawstwo prac było z jej strony prowadzone przez męża R. Ł., który przekazywał pozwanej informacje o przedmiotowym konflikcie oraz jego przebiegu. Tym samym wiedza przez nią posiadana w dużej części nie miała charakteru bezpośredniego, lecz stanowiła odtworzenie relacji innej osoby. Podobnie jak w przypadku powoda, w zakresie twierdzeń dotyczących rozumienia oświadczeń złożonych w dniu 4 września 2018 r., należało wskazać, iż nie wpływały one na ocenę rzeczonego dowodu, gdyż nie stanowiły twierdzeń o faktach, lecz wyraz własnych interpretacji okoliczności faktycznych.

Sąd podzielił treść i wnioski opinii wydanych przez biegłego sądowego z dziedziny instalacji sanitarnych M. K.. Biegły złożył w niniejszej sprawie główną opinię wraz z dwiema opiniami uzupełniającymi, w których podtrzymał pierwotne wnioski opinii. W ocenie Sądu brak było podstaw, aby odmówić mocy dowodowej złożonym przez biegłego opiniom, które zostały sporządzone w sposób jasny, rzetelny i pełny, a ponadto zostały one poparte szeroką i wnikliwą argumentacją, która – w ocenie Sądu – zasługiwała na uwzględnienie. Specjalista w sposób szczegółowy i rzeczowy odniósł się do każdego zastrzeżenia podniesionego w toku niniejszego postępowania, prezentując swoje stanowisko w sposób jednoznaczny i kategoryczny, a nadto logiczny. Podkreślenia wymagało, że Sąd ocenia opinie biegłych pod kątem ich logiki, spójności oraz tego, czy odpowiadają na postawione tezy dowodowe (wyrok SA w Szczecinie z dnia 23 lipca 2014 r. III AUa 462/13 LEX nr 1527191). W związku z tym wskazać należało, iż w tym zakresie specjalista, zarówno w toku opinii pisemnych jak też ustnej, szczegółowo wyjaśnił w jaki sposób doszedł do zaprezentowanych przez siebie wniosków. W tym zakresie oparł się zarówno na materiale zebranym na etapie postępowania w przedmiocie zabezpieczenia dowodu, własnych oględzinami jak też odwołał się do posiadanej wiedzy i doświadczenia zawodowego, które pozwoliło mu na wyprowadzenie twierdzeń zawartych w treści opinii. Jednocześnie warte podkreślenia było to, iż biegły jasno wskazał, w odpowiedzi na zastrzeżenia strony pozwanej w zakresie ustalenia wysokości kosztów niezbędnych do dokończenia zlecenia w części odnoszącej się do kwoty wskazanej jako wartość kotła, iż podnoszone w tym zakresie okoliczności mogą znaleźć uzasadnienie i nie jest wykluczone, iż takowe kompleksowe urządzenie może spełniać wszelkie podnoszone przez niego elementy.

Uznając, że dotychczas przeprowadzone postępowanie dowodowe, pozwalało na wydanie rozstrzygnięcia w sprawie, Sąd pominął pozostałe, nierozpoznane wnioski dowodowe na podstawie art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. W szczególności brak było podstaw do dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego. Podkreślenia wymagało, że Sąd ocenia opinie biegłych pod kątem ich logiki, spójności oraz tego, czy odpowiadają na postawione tezy dowodowe (wyrok SA w Szczecinie z dnia 23 lipca 2014 r. III AUa 462/13 LEX nr 1527191). Specyfika dowodu z opinii biegłego polega m.in. na tym, że jeżeli taki dowód już został przez sąd dopuszczony, to stosownie do treści art. 286 k.p.c. opinii kolejnego biegłego można żądać jedynie "w razie potrzeby". Potrzeba taka nie może być jedynie wynikiem niezadowolenia strony z niekorzystnego dla niej wydzwiku konkluzji opinii. W innym wypadku bowiem sąd byłby zobligowany

do uwzględniania kolejnych wniosków strony dopóty, dopóki nie złożona została opinia w pełni ją zadowolająca, co jest niedopuszczalne (wyrok SA w Katowicach z dnia 23 kwietnia 2013 r. I ACa 71/14). Zauważyć należało, iż pozwana nie wykazała, aby wydane w sprawie opinie nie spełniały wskazanych wyżej wymagań, w szczególności by zostały naruszone podstawowe reguły cechujące prace biegłego. W związku z tym zgłoszony w tym przedmiocie wniosek, ograniczony jedynie do tego fragmentu opinii, który miał nie być dla pozwanej korzystny, nie zasługiwał na uwzględnienie.

Zaznaczyć w tym miejscu należało również, iż przy ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd miał na uwadze treść art. 233 § 1 k.p.c., zgodnie, z którym ocenia on wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

Sąd zważył, co następuje:

W niniejszej sprawie poza sporem pozostawał fakt złączenia stron umową z dnia 30 marca 2018 r., na mocy której pozwana zobowiązała się wykonać na rzecz powoda prace polegające na montażu kotłowni, instalacji ogrzewania podłogowego na całym obiekcie (z wyjątkami), montażu systemu sterowania pomieszczeniami oraz montażu uzdatniacza wody z filtrem cząstek stałych na obiekcie położonym przy ul. (...) w B.. Nie budziło nadto wątpliwości, że na poczet realizacji przedmiotowego zobowiązania powód uiścił ustaloną wcześniej zaliczkę, a wykonawca przystąpił do realizacji powierzonych mu prac. Jak wskazywał przy tym powód, zakres powierzonych pozwanej robót uległ rozszerzeniu, jednakże z uwagi na bierność i opieszałość wykonawcy, zlecający złożył mu oświadczenie o wypowiedzeniu pod warunkiem zawieszającym. Innymi słowy, powód uzależnił skuteczność wypowiedzenia od wykonania przez pozwaną określonych czynności, do czego jednakże nie doszło. Niezależnie od powyższego powód twierdził, że złożone oświadczenie nie wywołało wskazanych w nim skutków, albowiem jego celem było jedynie zmotywowanie pozwanej do realizacji prac. Wobec bierności wykonawcy, powód ponownie wezwał go do realizacji czynności pod rygorem odstąpienia od umowy oraz obciążenia go kosztami wykonawstwa zastępczego. W kontrze do ponoszonych roszczeń pozwana zarzucała, że powierzone jej roboty wykonała w sposób zgodny ze sztuką, a wszelkie nieprawidłowości wynikały wyłącznie z działań osób trzecich, które niewłaściwie wykonały powierzone im prace. Niezależnie od tego strona pozwana wskazywała, iż wypowiedzenie z września 2018 r. odniosło zamierzony w nim skutek, a tym samym późniejsze wezwanie do wykonania czynności były nieuzasadnione.

Mając na uwadze powyższe, a także bacząc na zgromadzony materiał dowodowy, Sąd doszedł do wniosku, że przedmiotowe powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Przede wszystkim, wbrew twierdzeniom zarówno powoda jak i pozwanej, zważyć należało, że w rzeczywistości strony łączyły dwa zobowiązania umowne, które to powód skutecznie wypowiedział oświadczeniem z dnia 4 września 2018 r. Jak bowiem wynika z umowy z marca 2018 r., pozwana zobowiązała się do wykonania na rzecz powoda robót budowlanych w postaci montażu kotłowni, instalacji ogrzewania podłogowego na całym obiekcie (z wyjątkami), montażu systemu sterowania pomieszczeniami oraz montażu uzdatniacza wody z filtrem cząstek. W przedmiotowym kontrakcie nie tylko enumeratywnie wymieniono zakres powierzonych pozwanej czynności, ale także określono należne z tego tytułu wynagrodzenie wskazując, że wszelkie zmiany umowy wymagają formy pisemnej pod rygorem nieważności (§ 11).

Nie budziło przy tym wątpliwości, że zastrzeżenie formy szczególnej, której niezachowanie pociąga nieważność czynności prawnej (ad solemnitatem), może wynikać z przepisu ustawy lub z woli stron. Przepis art. 73 § 1 k.c. dotyczy formy ad solemnitatem ograniczonej do wypadku, gdy przepis ustawy przewiduje jako formę szczególną czynności prawnej formę pisemną i wyraźnie wprowadza rygor nieważności. W obrocie cywilnoprawnym, zgodnie z zasadą swobody umów (art. 353¹ k.c.) strony mogą w dowolnej formie kształtować stosunki umowne. Dopuszczalne jest zatem zawarcie umowy o formie (pactum de forma) przewidującej, iż określona czynność prawna (także następcza względem zawarcia umowy) może być dokonana między nimi w formie szczególnej i zastrzegającej rygor jej niezachowania. Rygor materialno-prawny takiego postanowienia zakreśla art. 76 k.c., stanowiący, że "czynność dochodzi do skutku tylko przy zachowaniu zastrzeżonej formy". Według przeważającego poglądu, sankcja ta w istocie oznacza nieważność

czynności prawnej dokonanej w formie nieodpowiadającej formie szczególnej zastrzeżonej pod rygorem nieważności. Właściwą podstawą oceny skuteczności zmiany umowy powinien być zatem art. 76 k.c., a nie art. 73 § 1 k.c. (zob. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 czerwca 2019 r., sygn. akt III CSK 136/17, LEX nr 2683702).

W tym stanie sprawy Sąd zważył, że wobec przedmiotowego zastrzeżenia uzależniającego zachowanie właściwej formy od ważności zmiany umowy, nawet uzgodnionego przez strony powiększenia zakresu robót powierzonych pozwanej, nie można poczytywać jako rozszerzenia czy aneksu do kontraktu z 30 marca 2018 r. Stwierdzenie takowe pozostaje bowiem w sprzeczności z wcześniej sformułowaną wolą stron postępowania, wyrażającą się w przytaczanym powyżej postanowieniu umownym w/w kontraktu. Skoro tak, wskazać należało, iż powoda oraz pozwaną łączyła dwa stosunki zobowiązaniowe, przy czym jeden z nich znajdował swoją podstawę w sporządzonym kontrakcie pisemnym, podczas gdy drugi opierał się na postanowieniach ustnych.

Nie budziła wątpliwości Sądu ważność obu kontraktów, albowiem w przypadku umów o roboty budowlane, jak należało oba z nich należało zakwalifikować, nie jest wymagana żadna forma szczególna. W tym miejscu warto było jednak wskazać, iż z treści dowodu z przesłuchania strony powodowej można wyprowadzić wniosek, iż ten kwestionuje sam fakt skuteczności zawartej umowy o prace dotyczące instalacji wodno-kanalizacyjnych wskazując, iż powyższe zostały rozpoczęte bez jego zgody, w tym bez uzgodnień w przedmiocie wysokości wynagrodzenia. Okoliczności ustalone w toku sprawy nie pozwalały jednakże na potwierdzenie rzeczony tezy. Nadto, co zostało już zasygnalizowane w ramach oceny dowodów, takowe wskazanie było nielogiczne – nie sposób bowiem przyjąć, aby inwestor, bez udzielenia zgody oraz zapoznania się z wysokością wynagrodzenia, pozwolił wykonawcy na przeprowadzenie jakichkolwiek prac w jego nieruchomości. Poza tym sam powód treścią swojego żądania w niniejszej sprawie objął kwestie dotyczące dokończenia instalacji wodno-kanalizacyjnej co potwierdzało, iż takowa umowa pomiędzy stronami została zawarta.

Odnosząc się natomiast do kwestii podstawy prawnej zgłoszonego roszczenia należało wskazać, iż zgodnie z art. 647 k.c., przez umowę o roboty budowlane wykonawca zobowiązuje się do oddania przewidzianego w umowie obiektu, wykonanego zgodnie z projektem i z zasadami wiedzy technicznej, a inwestor zobowiązuje się do dokonania wymaganych przez właściwe przepisy czynności związanych z przygotowaniem robót, w szczególności do przekazania terenu budowy i dostarczenia projektu, oraz do odebrania obiektu i zapłaty umówionego wynagrodzenia. Z normy art. 656 k.c. wynika natomiast, że do skutków opóźnienia się przez wykonawcę z rozpoczęciem robót lub wykończeniem obiektu albo wykonywania przez wykonawcę robót w sposób wadliwy lub sprzeczny z umową, do rękojmi za wady wykonanego obiektu, jak również do uprawnienia inwestora do odstąpienia od umowy przed ukończeniem obiektu stosuje się odpowiednio przepisy o umowie o dzieło. Na przepisy dotyczące dzieła powoływał się z resztą profesjonalny pełnomocnik strony powodowej wskazując, że podstawę prawną dochodzonych roszczeń stanowią art. 636 k.c. w zw. z 656 k.c.

Co istotne, w procesie cywilnym ciężar dowodu spoczywa na stronach postępowania i to one są zobowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne (art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c.). Innymi słowy ten, kto powołując się na przysługujące mu prawo (żąda czegoś od innej osoby) obowiązany jest udowodnić fakty (okoliczności faktyczne) uzasadniające to żądanie, ten zaś, kto odmawia uczynienia zadość żądaniu (czyli neguje uprawnienie żądającego) obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje.

Mając na uwadze powyższe, Sąd doszedł do wniosku, że wbrew twierdzeniom powoda, wskazywana przez niego podstawa prawna roszczenia wywodzona z przepisów o umowie o dzieło nie tylko nie znajdowała zastosowania w przedmiotowym postępowaniu, ale również nie została udowodniona.

W pierwszej kolejności należało wskazać, iż zgodnie z przywołanym przez powoda art. 636 § 1 k.c., jeżeli przyjmujący zamówienie wykonywa dzieło w sposób wadliwy albo sprzeczny z umową, zamawiający może wezwać go do zmiany sposobu wykonania i wyznaczyć mu w tym celu odpowiedni termin. Po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu zamawiający może od umowy odstąpić albo powierzyć poprawienie lub dalsze wykonanie dzieła innej osobie na

koszt i niebezpieczeństwo przyjmującego zamówienie. Z treści przedmiotowego przepisu wynika, iż po pierwsze zamawiający, chcąc skorzystać z instytucji w nim uregulowanej, zobowiązany jest w pierwszej kolejności wezwać wykonawcę do zamiany sposobu wykonywania i wyznaczyć mu w tym celu termin, który będzie odpowiedni z uwagi na charakter nieprawidłowości, a dopiero następnie, po bezskutecznym jego upływie, może dokonać wyboru dwóch możliwości: odstąpienia od umowy albo powierzenia poprawienia lub dalszego wykonywania dzieła innej osobie na koszt i niebezpieczeństwo przyjmującego zamówienie. Są to uprawnienia alternatywne, których wykonanie w sposób odmienny kształtuje sytuację prawną stron. Dopiero natomiast wybór któregośkolwiek z nich wpływa na charakter i rodzaj żądania zamawiającego w stosunku do wykonawcy.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy, abstrahując w tym miejscu od oceny możliwości skorzystania przez powoda w grudniu 2018 r. z analizowanej wyżej procedury (co będzie przedmiotem dalszych rozważań), należało wskazać, iż o ile faktycznie doszło do sformułowania wezwania do zaprzestania przez pozwaną naruszania umowy i został w tym celu wyznaczony termin, o tyle w materiale dowodowym niniejszej sprawy próżno szukać drugiego z omówionych wyżej elementów – brak jest bowiem zarówno oświadczenia o odstąpieniu od umowy jak też faktycznego powierzenia czynności uzupełniających oraz poprawkowych podmiotowi trzeciemu. Co prawda w aktach sprawy znajduje się wystosowane do pozwanej pismo z dnia 23 stycznia 2019 r. – a więc po upływie terminu określonego w wezwaniu z dnia 27 grudnia 2018 r. – jednakże powyższe zawiera wyłącznie wskazanie, iż powód „zamierza skorzystać z uprawnienia do powierzenia dalsze wykonywania prac innej osobie na koszt i niebezpieczeństwo przyjmującego zamówienie”, co mogłoby sugerować, iż doszło do wyboru drugiej z wymienionych wyżej możliwości. Analizowany zapis wskazywał jednakże, iż stanowiło to wyłącznie zapowiedź pewnego przyszłego zdarzenia, które może wystąpić, jednakże do chwili zamknięcia rozprawy nie nastąpiło. Potwierdzała to nie tylko treść pozwu, do którego powód przedłożył jedynie ofertę podmiotu trzeciego na prace, której ważność wygasła w dniu 20 marca 2020 r., ale wynikało to również z oświadczenia pełnomocnika złożonego na terminie rozprawy w dniu 7 grudnia 2020 r. Co więcej powód nie przedłożył do momentu zamknięcia rozprawy jakiegokolwiek dowodu, który świadczyłby o tym, iż faktycznie doszło do czynności mających na celu dokończenie czy też poprawienie prac pozwanej, jak też wysokości poniesionych w tych zakresie kosztów. Dopiero zaś powyższe mogło stanowić podstawę do domagania się uwzględnienia roszczenia opartego na przepisie art. 636 § 1 k.c. – zamawiający na jego podstawie uzyskuje bowiem prawo do żądania zwrot kosztów związanych z procesem powierzenia poprawienia dzieła osobie trzeciej, a nie wierzytelność o zapłatę należności stanowiących przewidywane, przyszłe koszty takowych czynności. W świetle powyższego roszczenie powoda należało więc uznać co najmniej za przedwczesne. W tym kontekście jedynie na marginesie właściwych rozważań należało wskazać, iż roszczenie o zwrot kosztów poprawienia dzieła ulega przedawnieniu z upływem lat 2 od dnia oddania dzieła poprawionego lub z upływem lat 2 od ustalonego w terminie oddania dzieła, jeżeli do oddania dzieła nie doszło (uchwała SN z 28.10.1997 r., III CZP 42/97, OSNC 1998/4, poz. 54; wyrok SN z 20.04.2006 r., III CSK 2/06, OSNC 2007/2, poz. 28; J.P. Naworski, Glosa do wyroku SN z 20.04.2006 r., III CSK 2/06, „Glosa” 2007/4, s. 60–77).

W dalszej kolejności należało zauważyć, iż brak możliwości skorzystania z podstawy prawnej przywołanej w treści pozwu na uzasadnienie roszczenia wynikał również z tego, iż przedmiotowe nie mogło powstać z racji nieistnienia pomiędzy stronami stosunku umownego już w momencie skierowania do pozwanej wezwania z grudnia 2018 r. Powyższe wynikało z faktu zakończenia współpracy stron we wrześniu 2018 r. na skutek oświadczenia powoda datowanego na dzień 4 września 2018 r. Zaprezentowana w tym zakresie przez pozwaną szeroka interpretacja zasługiwała na pełną akceptację.

W ocenie Sądu złożone przez pełnomocnika powoda w dniu 4 września 2018 r. oświadczenie wywołało zamierzony w nim skutek, a tym samym istniejące pomiędzy stronami zobowiązania umowne przestały obowiązywać. Nadmienić przy tym należało, że chociaż strony łączyły dwa odrębne zobowiązania umowne, to zarówno z przedłożonego pisma z 4 września 2018 r. jak i wezwania z 27 grudnia 2018 r. jednoznacznie wynikało, że oświadczenia w nich zawarte obejmowały wszystkie powierzone pozwanej roboty, niezależnie od tego w oparciu o którą z umów miały być wykonane. Twierdzenia to znajdowały swoje poparcie w czytelnej i nie budzącej wątpliwości treści przedmiotowych

pism, z których to wynikało, że dotyczą umowy z 30 marca 2018 r. oraz jej rozszerzonego zakresu. Skoro tak, nie budziło wątpliwości, że oświadczenie o wypowiedzeniu dotyczyło obu umów, wobec których było również skuteczne.

W ocenie Sądu nie budziła wątpliwość zarówno sama treść jak również cel złożenia analizowanego oświadczenia. Przede wszystkim zaznaczyć należało, iż wyrażenia użyte przez pełnomocnika powoda były jednoznaczne i nie prowadziły do powstania jakichkolwiek wątpliwości interpretacyjnych. Zwrot „wypowiadam ww umowę”, zarówno na gruncie języka prawnego, ale również w rozumieniu potocznym jest m.in. rozumiany jako oznaczający „rozwiązać jakąś umowę” (tak. internetowy słownik języka polskiego, (...)) W świetle powyższego zaprezentowane w ramach przesłuchania stron tłumaczenia powoda, wskazujące, iż nie miał on świadomości istnienia różnicy pomiędzy wypowiedzeniem a wezwaniem (k. 165), w ocenie Sądu należało ocenić jako nielogiczne, sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i wysunięte wyłącznie na potrzeby niniejszego procesu. Wbrew wskazaniom strony powodowej nie budził wątpliwości cel w jakim powyższe zostało złożone, a którym było zakończenie wzajemnej współpracy stron. Świadczyło o tym nie tylko nie tylko wskazana wyżej językowa treść oświadczenia, lecz okoliczności w jakich zostało ono złożone, a więc w atmosferze zdenerwowania i licznych pretensji ze strony inwestora w stosunku do prac pozwanej. Ponownie należało również podkreślić nielogiczność przedstawionych w tym zakresie tłumaczeń P. M., który podnosił, iż rzeczone pismo miało zostać „stworzone po to, by otrzymać konkretną datę zakończenia prac” (k. 165). O ile faktycznie w jego treści zawarte są kwestie dotyczące żądania określenia harmonogramu prac, w tym terminu końcowego ich przeprowadzenia, o tyle w świetle jednoznacznego oświadczenia zawartego w przedostatnim akapicie nie sposób przyjąć, iż celem analizowanego dokumentu było wyłącznie zdyscyplinowanie wykonawcy. Potwierdzeniem powyższych rozważań, opartych wyłącznie na analizie okoliczności mających miejsce we wrześniu 2018 r., były również wydarzenia, które miały miejsce w okresie późniejszym. Po pierwsze bezspornym pomiędzy stronami było to, iż żadne prace po dniu 4 września 2018 r. nie były już przez pozwaną kontynuowane. Reprezentujący ją R. Ł. został wyproszony z budowy i żadnych czynności na niej nie wykonywał. W świetle powyższego nie sposób więc przyjąć, iż strony pozostawały związane jakimkolwiek stosunkiem obligacyjnym, w tym by trwał on w grudniu 2018 r. – a więc w dacie skierowania wezwania do pozwanej wezwania do wykonania umowy – ponad trzy miesiące po analizowanych wydarzeniach. Po drugie, w toku rozmów prowadzonych pomiędzy przedstawicielami stron w dniu 28 listopada 2018 r. (płyta CD k. 231) kwestia zakończenia poprzednich umów (na co jednoznacznie wskazał R. Ł.) i konieczności zawarcia nowej w przypadku zaakceptowania wypracowanych warunków dalszej współpracy nie budziła wątpliwości (zapis nagrania od 9:20 do 10:40). Tym samym dziwi postawa powoda, który miesiąc później formułuje wezwanie, w którym wzywa do prawidłowego wykonywania umowy, która nie obowiązuje.

Odnosząc się do szczegółowej analizy treści pisma z 4 marca 2018 r. należało zauważyć, że zostało w nim wskazane, iż złożone przez powoda wypowiedzenie „straci moc”, jeżeli wykonawca do 10 września 2018 r. przedstawi pisemną propozycję dokończenia robót wraz z uruchomieniem i przetestowaniem całości systemu. Warto zauważyć, iż powyższe, mimo, że konstrukcyjnie zbliżone do instytucji warunku uregulowanego w art. 89 k.c., za takowe nie mogło zostać uznane. Jak zasadnie bowiem podkreśla się w orzecznictwie zastrzeżenie, uzależniające powstanie lub ustanie skutków czynności prawnej od zdarzenia przyszłego, którego ziszczenie się zależy od woli stron nie może być kwalifikowane, jako warunek w rozumieniu art. 89 k.c., (postanowienie z dnia 5 marca 1999 r. I CKN 1069/98 OSNC 1999/9 poz. 160; wyrok z dnia 10 kwietnia 2003 r. III CKN 1335/2000 Izba Cywilna Biuletyn Sądu Najwyższego 2003/12, Wyrok SN z 15.01.2004 r., II CK 341/02, LEX nr 251529). Tym samym ziszczenie się elementów wskazanych w analizowanym zapisie mogłoby jedynie stanowić podstawę do podjęcia przez strony bądź stronę składającą określonych dalszych działań, w tym złożenia nowych oświadczeń woli. Warto jednakże wskazać na pojawiające się w doktrynie i orzecznictwie wątpliwości co do możliwości zastrzeżenia w jednostronnych czynnościach prawnych tego typu oświadczeń „przez wzgląd na ochronę adresatów i postulat pewności prawa”, choć wyjątkowo dopuszcza takie zastrzeżenie w wypowiedzeniu umowy (Z. Radwański, R. Trzaskowski [w:] System Prawa Prywatnego, t. 2, 2019, s. 352).

Nawet gdyby podzielić wskazania co do dopuszczalności takowego zastrzeżenia w ramach jednostronnych czynności prawnych, to należało wskazać, iż przedmiotowe zastrzeżenie nie doszło przecież do skutku, czemu nie przeczył sam powód. Pozwana nie przedłożyła żądanych przez niego dokumentów w przewidzianym ku temu terminie, a zatem

nie doszło do spełnienia uwarunkowań stanowiących ewentualną podstawę utraty mocy złożonego oświadczenia (abstrahując w tym miejscu od oceny możliwości wystąpienia takowego skutku).

Mając na uwadze zaprezentowaną wyżej argumentację, w świetle okoliczności sprawy, nie sposób było więc przyjąć, iż powód dysponował uprawnieniem do żądania od pozwanej pokrycia kosztów prac mających na celu dokończenie oraz poprawienie czynności wykonawcy. Abstrahując od tego, iż nie zostało wykazane, iż takowe zostały faktycznie wykonane i poniesione, przedmiotowe uprawnienie nie przysługiwało również z racji niespełnienia wymagań zawartych w art. 636 § 1 k.c. w postaci uprzedniego wezwania pozwanej do zmiany wykonywania robót i do usunięcia usterek w określonym terminie z zagrożeniem odstąpienia od umowy bądź ich powierzenia innemu podmiotowi na koszt i ryzyko przyjmującego zamówienie. O ile takowe faktycznie zostało sformułowane w dniu 27 grudnia 2018 r., o tyle z racji nieistnienia w tym czasie stosunku umownego pomiędzy stronami nie mogło ono odnieść zamierzonego skutku, a sama pozwana nie była zobowiązana do realizacji wynikających z tegoż pisma żądań. Natomiast w stosunku do oświadczenia z dnia 4 września 2018 r. to w toku niniejszego postępowania nie zostało wykazane, iż zostało ono poprzedzone w/w czynnościami, które stanowią warunek sine qua non możliwości formułowania żądań opartych na wskazanym uprzednio przepisie, albowiem dopiero bezskuteczny upływ terminu wynikającego z wezwania powoduje ich powstanie po stronie zlecającego (tak R. Tanajewska [w:] Kodeks cywilny. Komentarz aktualizowany, red. J. Ciszewski, P. Nazaruk, LEX/el. 2022, art. 636, W. Wyrzykowski [w:] Kodeks cywilny. Komentarz. Tom IV. Zobowiązania. Część szczególna (art. 535-764(9)), red. M. Frasz, M. H., WKP 2018, art. 636).

W związku z powyższym podzielić należało wskazania pozwanej, iż stosunek obligacyjny stron został zakończony w dniu 4 września 2018 r. na podstawie złożonego wówczas oświadczenia przez pełnomocnika powoda. Przedmiotowe należało zakwalifikować jako stanowiące realizację art. 644 k.c. w zw. z art. 656 § 1 k.c. Zgodnie z powyższym przepisem, dopóki dzieło nie zostało ukończone, zamawiający może w każdej chwili od umowy odstąpić płacąc umówione wynagrodzenie. Jednakże w wypadku takim zamawiający może odliczyć to, co przyjmujący zamówienie oszczędził z powodu niewykonania dzieła. Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy podkreślenia wymagało, iż analizowane oświadczenie zostało złożone przed ukończeniem dzieła. Jednocześnie czynność polegająca na zapłacie umówionego wynagrodzenia nie wpływa na skuteczność analizowanej czynności (zob. wyroki SN: z 26.01.2001 r., II CKN 365/00, OSNC 2001/10, poz. 154; z 22.05.2003 r., IIC367/02, LEX nr 148674; z 19.12.2002 r., II CKN 1334/00, LEX nr 75355). Podzielić należy bowiem pogląd, iż uzależnienie skuteczności odstąpienia od zapłaty wynagrodzenia w wysokości bliżej nieokreślonej, z uwagi na możliwość sporu, co do kwoty zaoszczędzonej przez przyjmującego zamówienie, byłoby nie do pogodzenia z ratio legis analizowanej regulacji. Oświadczenie zamawiającego, mimo braku ewentualnej jednoczesnej zapłaty wynagrodzenia, jest zatem skuteczne, natomiast przyjmującemu zamówienie przysługuje wówczas roszczenie o zapłatę umówionego wynagrodzenia, pomniejszonego o oszczędności, które uzyskał, nie wykonując dzieła do końca (tak P. Drapała [w:] Kodeks cywilny. Komentarz. Tom IV. Zobowiązania. Część szczególna, wyd. II, red. J. Gudowski, Warszawa 2017, art. 644).

Nie stanowiła przeszkody do uznania, iż oświadczenie z dnia 4 września 2018 r. należało ocenić jako spełniające kryteria z art. 644 k.c. okoliczność, iż w jego treści został użyty zwrot „wypowiadam” zamiast „odstępuje”, jak to wynika z treści w/w przepisu. W pierwszej kolejności należało mieć na względzie, iż przedmiotowe pismo zostało sporządzone przez osobę nieposiadającą wykształcenia prawniczego – tym samym nie sposób przyjąć, iż jego zamierzeniem było skorzystanie konkretnie z instytucji wypowiedzenia umowy. Po drugie jasnym było, iż charakter kontraktu istniejącego pomiędzy stronami nie dawał podstaw do stosowania tego typu instytucji. Wypowiedzenie jest bowiem konstrukcyjnie związane ze stosunkami prawnymi o charakterze ciągłym i bezterminowym (por. art. 365 § 1 k.c.), a więc dotyczących pewnych powtarzających się w czasie świadczeń, którym bezsprzecznie nie jest umowa o roboty budowlane, stanowiąca umowę rezultatu. Potwierdzeniem powyższego jest chociażby to, że przepisy kodeksu cywilnego odnoszące się do analizowanego kontraktu, nie zawierają żadnych szczegółowych uregulowań w przedmiocie możliwości wypowiedzenia umowy (zob. wyrok SA w Poznaniu z 27.02.2001 r., I ACa 981/00, LEX nr 707836), wskazując wyłącznie potencjalność odstąpienia od niej. Również zapisy kontraktu stron nie posiadały jakichkolwiek treści, który umożliwiałyby przyjęcie, iż w analizowanym przypadku możliwym jest rozróżnienie przedmiotowych sposobów zakończenia współpracy. Potwierdzeniem powyższych rozważań jest stanowisko wyrażone

w judykaturze (zob. wyrok SN z 25.04.2014 r., II CSK 380/13, LEX nr 1491255, wyrok SA w Białymstoku z 5.10.2018 r., I AGa 123/18, LEX nr 2574879). Tym samym należało przyznać prymat celowi, w jaki powyższe oświadczenie zostało złożone, a było nim niewątpliwie zakończenie współpracy stron.

W ocenie Sądu w okolicznościach sprawy należało również rozważyć wypełnienia przesłanek z art. 635 k.c., z którego to wynika, że jeżeli przyjmujący zamówienie opóźnia się z rozpoczęciem lub wykończeniem dzieła tak dalece, że nie jest prawdopodobne, aby zdołał je ukończyć w czasie umówionym, zamawiający może bez wyznaczenia terminu dodatkowego od umowy odstąpić jeszcze przed upływem terminu do wykonania dzieła. Skorzystanie z rzeczowego uprawnienia uzależnione jest od wystąpienia po stronie przyjmującego zamówienie opóźnienia z rozpoczęciem lub ukończeniem dzieła w takim stopniu, że oceniając sytuację obiektywnie nie jest prawdopodobne, by dzieło zostało ukończone w terminie umówionym.

Mając na uwadze powyższe, w świetle okoliczności sprawy należało zauważyć, iż o ile faktem jest, iż prace zostały rozpoczęte przez pozwaną z opóźnieniem (z uwagi na problemy w pracach innych podmiotów) i nie zostały ukończone przed terminem określonym w umowie, to jasnym było, iż data końcowa została w tym wypadku uwarunkowana zastrzeżeniem terminowego przekazania obiektu w celu wykonywania dzieła. To zaś było wątpliwe w świetle bezspornego w sprawie faktu wystąpienia problemów w piwnicy budynku). Poza tym, w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy, nie można było również ustalić, kiedy to zobowiązana miała powierzone jej czynności ukończyć, skoro druga z umów, rozszerzająca zakres prac, sporządzona została ustnie. Wobec tego, ustalenie umownego terminu rozpoczęcia czy zakończenia robót dodatkowych nie było zasadniczo możliwe, a tym samym nie można także dokonać oceny, w jakim stopniu pozwana wywiązała się z ciężących na niej obowiązków w zakresie terminów realizacji zobowiązania.

Podsumowując, w tym stanie sprawy Sąd zważył, że wskazane przez pełnomocnika powoda unormowania nie mogły stanowić podstawy dochodzonego roszczenia. Poza tym powód nie sprostował obowiązkowi dowodowemu w zakresie udowodnienia wysokości roszczenia, wywodząc swoje żądanie z hipotetycznych kosztów wykonawstwa zastępczego, ustalonych w dodatku na podstawie oferty, która nie została zrealizowana. Oparcie się zaś na wycenieniach z opinii biegłego sądowego, z racji wskazanych wyżej obostrzeń wynikających z analizowanej instytucji, nie mogło zostać uznane za wystarczające.

Co jednakże istotne, ustawodawca nie wymaga, aby to powód – nawet reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika – określał prawną kwalifikację żądania. Oznacza to, że nawet wskazanie jej przez powoda, nie jest wiążące dla sądu, który w ramach dokonywanej subsumpcji, jest zobowiązany do oceny roszczenia w aspekcie wszystkich przepisów prawnych, które powinny być zastosowane jako mające oparcie w ustalonych faktach. Podanie błędnej podstawy prawnej nie może wywołać negatywnych skutków dla powoda, niemniej jednak wskazanie w pozwie przez profesjonalnego pełnomocnika powoda podstawy prawnej żądania, mimo braku takiego obowiązku, może spowodować ukierunkowanie postępowania i pozwolić na zidentyfikowanie charakteru zgłoszonego żądania, a zatem i okoliczności decydujących o jego zasadności. Ukierunkowanie to nie może jednak oznaczać formalnego związania sądu podaną podstawą prawną, zwłaszcza gdy okoliczności faktyczne mogą stanowić oparcie dla innej, adekwatnej podstawy prawnej (zob. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 07 lipca 2017 r., sygn. akt V CSK 660/16, LEX nr 2350004, Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 28 marca 2018 r., sygn. akt VI ACa 1672/16, LEX nr 2605245).

W tym stanie sprawy, mając na uwadze okoliczności faktyczne sprawy, w tym podnoszenie zagadnień związanych z kwestionowaniem prawidłowości czynności wykonanych przez pozwaną, Sąd uznał za uzasadnione przeprowadzenie rozważań nad możliwością skorzystania z regulacji zawartej w art. 471 k.c. w zw. z art. 472 k.c.

Według pierwszego z przywołanych przepisów dłużnik jest obowiązany do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Odszkodowanie za niewykonanie umowy dochodzone na podstawie art. 471 k.c. jest świadczeniem mającym powetować szkodę spowodowaną niewłaściwym działaniem lub zaniechaniem dłużnika. Jest to roszczenie o innym charakterze niż

roszczenie o wykonanie umowy. Ma ono na celu wyrównanie uszczerbku wywołanego nieprawidłowym zachowaniem kontrahenta, a nie wymuszanie na nim zobowiązania zgodnie z treścią umowy. Odpowiedzialność kontraktowa znajduje zastosowanie w stosunkach między wierzycielem i dłużnikiem, którzy są stronami określonego stosunku zobowiązaniowego. W myśl zaś art. 472 k.c., jeżeli ze szczególnego przepisu ustawy albo z czynności prawnej nie wynika nic innego, dłużnik odpowiedzialny jest za niezachowanie należytej staranności.

Podkreślić należało, iż odpowiedzialność kontraktowa dłużnika powstaje, jeżeli spełnione zostaną następujące przesłanki: 1) szkoda wierzyciela w postaci uszczerbku majątkowego; 2) szkoda musi być spowodowana niewykonaniem lub nienależyte wykonanym zobowiązaniem przez dłużnika; 3) związek przyczynowy między faktem nienależytego wykonania lub niewykonania zobowiązania a poniesioną szkodą. Ciężar dowodu istnienia wymienionych przesłanek w świetle art. 6 k.c. spoczywa na wierzycielu jako osobie, która z tychże faktów wywodzi skutki prawne. Natomiast w przypadku wykazania, iż doszło do niewykonania lub nienależytego wykonania umowy przyjmuje się istnienie domniemania prawnego (*presumptio iuris tantum*), iż było ono następstwem okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność (wyrok Sądu Najwyższego z 19 grudnia 1997 r., II CKN 531/97, *Legalis*). Powyższe ma oczywiście charakter wzruszalny, jednakże ciężar wykazania przesłanek braku odpowiedzialności spoczywa na dłużniku.

Warto również podkreślić, iż przepis art. 361 § 1 k.c. ustanawia przy tym regułę, zgodnie z którą zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. W § 2 ustawodawca sprecyzował, że w powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Przepisy te wyrażają zasadę pełnego odszkodowania oraz normalnego związku przyczynowego.

Z kolei przepis art. 363 § 1 k.c. przewiduje, że naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże, gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu.

Przechodząc do rozważań merytorycznych nad wskazanymi wyżej przesłankami należało w pierwszej kolejności odnieść się do kwestii wystąpienia szkody w majątku wierzyciela i jej wysokości. Powyższa w okolicznościach niniejszej sprawy miałyby polegać na kosztach jakie powód musiałby ponieść tytułem usunięcia nieprawidłowości w dotychczasowych pracach pozwanej oraz dokończenia tych robót, które nie zostały wykonane, a które były objęte przedmiotem umowy.

W tym kontekście zauważyć należało, iż pojęcie szkody, którym posługuje się ustawodawca w art. 361 k.c., nie zostało zdefiniowane. W doktrynie i orzecznictwie podkreśla się, że szkodą w ścisłym znaczeniu jest uszczerbek majątkowy, czyli zmniejszenie się majątku wskutek pewnego zdarzenia, z wyłączeniem przypadków, gdy zmniejszenie zależy całkowicie od woli osoby, której majątek uległ zmniejszeniu. Uszczerbek w majątku w postaci straty może polegać na zmniejszeniu majątku, lecz także na powstaniu nowych lub zwiększeniu się istniejących zobowiązań (pasywów). Przyjmuje się, że szkoda majątkowa w postaci straty (*damnum emergens*) obejmuje zarówno zmniejszenie się aktywów, jak i zwiększenie się pasywów.

Zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie zarysowały się różne stanowiska dotyczące zagadnienia kwalifikacji obciążenia pasywami jako szkody w rozumieniu art. 361 § 1 KC. W tej kwestii prezentowane są trzy poglądy. Według pierwszego, samo powstanie lub zwiększenie się pasywów, niezależnie od ich wymagalności, pociąga za sobą obowiązek odszkodowawczy. Uszczerbek majątkowy pojawia się i istnieje już w chwili, kiedy za sprawą dłużnika odpowiedzialnego za zdarzenie szkodzące w sferze interesów poszkodowanego pojawią się nowe, wcześniej nie istniejące zobowiązania, albo te, które istniały, ulegają zwiększeniu. Natomiast to, czy poszkodowany wypełni wspomniane zobowiązania, a jeśli tak, to kiedy, nie powinno mieć dla dłużnika odszkodowawczego żadnego znaczenia (tak K. Zagrobelny, Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2008 r., III CZP 62/08, OSP

2010/12/126). Zgodnie z drugim poglądem, pasywa stanowią szkodę wtedy, gdy są wymagalne bądź stwierdzone prawomocnym wyrokiem. Samo bowiem zaciągnięcie zobowiązania i powstanie długu oznacza „zarezerwowanie” w majątku dłużnika określonych aktywów na poczet świadczenia, którego spełnienie staje się bezwzględnie konieczne w terminie wymagalności. Dynamika szkody implikuje przyjęcie założenia, że jej wymiar może ulegać różnym zmianom, zasadne jest więc wzięcie pod uwagę całości sytuacji ekonomicznej poszkodowanego, która przejawia się także w obciążeniu stanu czynnego majątku (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2008 r., III CZP 62/08, OSNC 2009/7-8/106; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 2014 r., III CSK 245/14). Według zaś trzeciego, najbardziej rygorystycznego, pasywa stanowią szkodę tylko wówczas, gdy doszło do ich umorzenia w drodze wykonania zobowiązania. Wtedy jednak chodzi w rzeczywistości o utratę aktywów. Jeżeli zaś pasywa, choćby wymagalne, nie zostały jeszcze zrealizowane, nie należy zasądzać tytułem odszkodowania kwot, na które opiewają (tak M. Kaliński, Glosa do uchwały SN z dnia 10 lipca 2008 III CZP 62/08, PiP 2009/10/131-137; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2015 r., II CNP 38/14).

Sąd przychylił się do drugiego z wymienionych poglądów, z tym jednak zastrzeżeniem, że do przyjęcia indemnizacji szkody w postaci pasywów, konieczne jest stwierdzenie, że w chwili orzekania są one pewne (tak co do zasady, jak i wysokości), a nadto wymagalne.

Materiał dowodowy zgromadzony w toku sprawy prowadził do wniosku, iż o ile możliwym było przyjęcie wystąpienia szkody w postaci kosztów usunięcia nieprawidłowości w wykonanych pracach (które mimo kwalifikacji biegłego należało uznać w rzeczywistości bardziej za czynności uzupełniające niż poprawkowe), o tyle w ocenie Sądu brak było podstaw do ustalenia, iż powód wykazał szkodę w wyżej wskazanym rozumieniu w postaci kosztów prac mających na celu dokończenie działań wykonawcy. Zaznaczyć należało, iż miały one bowiem charakter wyłącznie hipotetyczny – powód bowiem, co zostało omówione we wcześniejszej części uzasadnienia, nie wykazał, aby w tej części nie tylko poniósł jakiegokolwiek koszty, ale również by był zobowiązany do ich poniesienia, z racji chociażby związania umową z innym podmiotem. Nie zostało wykazane, aby do chwili zamknięcia rozprawy w jego majątku powstały w tej części pasywa, które mogłyby zostać w sposób jednoznacznie zidentyfikowane, prowadząc tym samym do powstania rzeczywistej szkody w majątku.

Drugim z elementów niezbędnych do przypisania odpowiedzialności kontraktowej na mocy przywołanych wyżej przepisów, było wykazanie, iż strona umowy wykonywała ją w sposób nieprawidłowy, nienależyty czy też niepełny. Jak zostało to już wyżej wskazane, ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na stronie, która powoływała się na tę okoliczność, a więc w niniejszym przypadku na powodzie.

W tym zakresie strony co do zasady były zgodne, iż czynności w postaci wykonania instalacji ogrzewania podłogowego oraz instalacji wodno-kanalizacyjnej nie zostały ukończone. Powyższe znalazło potwierdzenie w treści opinii biegłego, który nadto zwrócił uwagę na nieprawidłowości w dotychczas przeprowadzonych czynnościach. Te jednakże przyjmowały postać braku wykonania prób szczelności wykonanych układów czy też braku sporządzenia niezbędnych obliczeń, a więc w rzeczywistości stanowiły czynności, o które należało tak naprawę uzupełnić dotychczas przeprowadzone już prace. W tym miejscu należało wskazać, iż Sąd miał na uwadze okoliczność, iż strona pozwana, formułowała liczne zastrzeżenia w zakresie tez postawionych przez biegłego sądowego, kwestionując przede wszystkim poszczególne czynności, które miały składać się na całościowy zakres wykonania zleceń. Co do zasady przedmiotowe zastrzeżenia nie zasługiwały na uwzględnienie – specjalista w jasny i szczegółowy sposób odniósł się do każdego z nich. Jednocześnie jednak należało mieć na względzie, iż biegły, co było przez niego podkreślane, określił w swojej opinii pewien wzorzec czynności, które miały się składać na całościowe instalacje grzewcze oraz wodno-kanalizacyjne. Powyższe jednakże musiało zostać zweryfikowane w świetle ustaleń stron, gdyż to ostatecznie stosunek obligacyjny stanowi pierwsze i podstawowe źródło zobowiązań. W tym zakresie należało zwrócić uwagę chociażby na kwestię kotła, który miał mieć charakter kompaktowy, co skutkowało ograniczeniem zakresu czynności. Podobny wniosek należało wyprowadzić w przypadku rur wywiewnych z PCV, dostaw i montażu stelaży czy siłowników na poszczególnych rozdzielaczach.

Jak zostało wskazane już wyżej, w przypadku roszczenia z art. 471 k.c. orzecznictwo i doktryna przyjmuje istnienie wzruszalnego domniemania istnienia winy w wykazanym naruszeniu obowiązków kontraktowych przez dłużnika. Okoliczności niniejszej sprawy prowadziły do wniosku, iż pozwana zdołała obalić powyższe, wykazując, iż brak wykonania wszystkich czynności jak również powstanie wzruszalnych nieprawidłowości podniesionych przez biegłego w opinii, nie było skutkiem jej zawinionego działania. Zgromadzony materiał dowodowy prowadził bowiem do wniosku, iż to postawa powoda spowodowała przerwanie prac wykonawcy i tym samym niemożność wykonania wszystkich tych czynności, które były zaplanowane. Nie ulegało bowiem wątpliwości, iż odmówił on wpuszczenia pozwanej oraz jej przedstawicieli na teren nieruchomości, doprowadzając wręcz do ich wyrzucenia w dniu 4 września 2018 r. Tym samym doprowadził do sytuacji, w której mimo możliwości oraz chęci po stronie wykonawcy, czynności montażowe zostały przerwane i nie mogły być kontynuowane z przyczyn leżących po stronie powoda. W taki sposób należało ocenić nie tylko prace, które zostały przez specjalistę zakwalifikowane jako „do wykonania”, ale również te, które zostały określone jako „naruszenie usuwalne”. Nie ulegało bowiem wątpliwości, iż te ostatnie, z racji swego charakteru, stanowiły końcowy etap określonych czynności i tym samym mogły zostać uzupełnione. Potwierdzeniem powyższego było chociażby zestawienie sporządzone przez pozwaną w dniu 15 września 2018 r., gdzie próby szczelności zostały zakwalifikowane przez samego wykonawcę jako „pozostające do realizacji”.

Wskazane wyżej kwestie ściśle wiążą się zaś z ostatnim elementem odpowiedzialności, a więc związkiem przyczynowym między faktem wystąpienia szkody a działaniem kontrahenta. W ocenie Sądu nie można było przyjąć na podstawie materiału zgromadzonego w sprawie, iż pomiędzy działaniami pozwanej, w postaci nieprzeprowadzenia całości ustalonych prac, a wystąpieniem ewentualnej szkody w postaci kosztu prac mających na celu ich dokończenie, istniał związek o takim charakterze, iż można go było traktować jako „normalne” tj. typowe lub oczekiwane w zwykłej kolejności rzeczy. Ocena zaś, czy skutek jest normalny, powinna być oparta na całokształcie okoliczności sprawy i wynikać z zasad doświadczenia życiowego, a w razie potrzeby – z zasad wiedzy naukowej, specjalnej. O ile w toku niniejszej sprawy zostało wykazane, iż faktycznie doszło do niepełnej realizacji umów w zakresie wykonania instalacji grzewczej oraz wodno-kanalizacyjnej, o tyle zgromadzony materiał dowodowy nie dał podstaw do tego by przyjąć, iż wystąpienie przedmiotowej okoliczności wynikało z działania strony pozwanej. Ta bowiem była gotowa prowadzić czynności na nieruchomości powoda, lecz doznała przeszkody w postaci podstawy zleceniodawcy, który odmówił wstępu na teren inwestycji.

Wobec powyższego, Sąd doszedł do wniosku, że nie zostały również wykazane w toku niniejszego procesu przesłanki roszczenia z art. 471 k.c.

Podsumowując całość powyższych rozważań, roszczenie dochodzone pozwem nie zasługiwało na uwzględnienie zarówno na podstawie prawnej wskazanej przez pełnomocnika powoda jak również innej przytoczonej wyżej. Skutkiem powyższego było oddalenie powództwa w całości o czym orzeczono w punkcie I wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. stosując zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Nie ulegało wątpliwości, iż przegrywającym sprawę jest powód. W niniejszej sprawie koszty poniesione przez pozwaną wyniosły natomiast łącznie 5.417 złotych, stanowiąc wynagrodzenie pełnomocnika ustalone na podstawie § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.) oraz 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Nadto w pkt III sentencji wyroku na podstawie na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd zasądził od powoda kwotę 331,60 zł tytułem wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa, mając na uwadze, że łącznie wynagrodzenie biegłego wynosiło 2.331,60 zł, zaś uiszczona zaliczka wynosiła 2.000 zł. Niepokrytą kwotę, Sąd zasądził od powoda, uwzględniając zasadę odpowiedzialności za wynik.

Sędzia Przemysław Kociński